

KS. JAN WALKUSZ

ROLA ŚRODOWISKA RODZINNEGO W PROCESIE
KSZTAŁTOWANIA SIĘ AKTYWNOŚCI LITERACKIEJ
POLSKIEGO DUCHOWIEŃSTWA
NA ZIEMIACH BYŁEGO ZABORU PRUSKIEGO
W LATACH 1848-1939

Chcąc cokolwiek powiedzieć o genealogii literackiej aktywności duchowieństwa 2. połowy XIX i 1. połowy XX wieku, trzeba najpierw rozpoznać kontekst środowiskowy tych księży, którzy – poza bogatą i różnorodną działalnością publicystyczną i naukową – przeszli do historii także jako twórcy utworów z zakresu literatury pięknej. Tam bowiem – jak się okazuje – należy szukać początków ich wrażliwości artystycznej, która w zetknięciu z późniejszymi doświadczeniami okresu szkoły średniej i studiów akademickich przybrała kształt świadomego procesu twórczego, żywego przez całe życie charakteryzowanych osób. Gdy mowa o środowisku rodzinnym, nie chodzi tylko o bezpośrednie oddziaływanie i zamierzone przedsięwzięcia dydaktyczne z kręgu najbliższych osób przyszyłych pisarzy, ale także o osobliwe doświadczenie swoistej mistyki rodzimej topografii i rozpoznawanie bogatej historii zakłętej niemal w każdej płaszczyźnie życia tzw. małej ojczyzny, czyli regionu pochodzenia. Choć były to procesy integralne, wzajemnie się przenikające i dopełniające, niemniej – jak nietrudno się zorientować w świetle dostępnych wspomnień i relacji pośrednich – priorytet należy się przedsięwzięciom osobowym, postrzeganym jako świadectwo wierności polskiej tradycji i świadomości narodowej. Jest bowiem rzeczą znamioną, iż większość spośród księży literatów, tak z końca XIX jak i z początku XX wieku, odwołuje się do po-

wszechnej praktyki domowego nauczania języka polskiego przez ich rodziców bądź do zasłyszanych tam legend, baśni i powiastek jako tych elementów, które kształtowały dziecięcą wyobraźnię i wprowadzały w przedziwną przestrzeń magii słowa polskiego. Jakże wymowną egzemplifikacją takiego działania jest wspomnienie ks. Władysława Łęgi (ur. 1889), który podnosząc olbrzymie na tej drodze zasługi swego ojca, nauczyciela szkoły ludowej, akcentuje przede wszystkim postawę matki, opowiadającej o Polsce i o królach polskich. „Od niej – jak doda ks. Łęga – już we wczesnej młodości zebrałem niektóre okruchy o Władysławie Jagielle, o Sobieskim, Stanisławie Augustie i Kościuszcze”¹ Prawdziwym jednak królestwem Franciszki Łęgowej była historia Polski i literatura, w której się namiętnie rozczytywała, preferując głównie twórczość Marii Rodziewiczówny², choć nie stroniła także od klasyków niemieckich³ Dzieciom swoim opowiadała często o Polsce i jej wielkich bohaterach narodowych, a mówiła sugestywnie, z „ogniem w oczach”, co niejednokrotnie zauważali domownicy: „Gdy mama mówi o Kościuszcze, to aż ślinę połyka”⁴ Uznając winę szlachty polskiej (zresztą sama pochodziła po kądzieli z tej warstwy społecznej, której przodkowie przetrwonili majątek), wskazywała na wspaniałe dzieje narodu polskiego; niejednokrotnie – jak chce pamiętnikarz – przepowiadała odrodzenie Polski, powtarzając, że cesarz Wilhelm II jest ostatnim władcą Niemiec, bo w 1913 r. wybuchnie wojna, która będzie początkiem odrodzenia się państwa polskiego. Tradycję polską krzewiła poprzez pieśń religijną i patriotyczną, w czym pomocny często okazał się skarbczyk polskich pieśni, osobiście przez nią spisany. Wyrazem jej przekonań były także imiona nadawane kolejnym dzieciom: Władysław, Ludwik, Kazimierz, Jadwiga, Stefania i Maria⁵

Podobny klimat rodzinnego domu potwierdzają także przekazy z początku XX wieku, tym wartościowsze, iż odnoszą się one tym razem do rodzin typowo chłopskich. W wyniku postępującej eliminacji języka polskiego ze szkół⁶ oraz postawy administracji pruskiej względem Polaków po fali strajków szkol-

¹ W. Łęga. *Cienie i blaski lat szkolnych. Wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich*. Oprac., przygotował do druku i wstępem poprzedził J. Walkusz. Wejherowo 1997 s. 39.

² Tamże s. 186.

³ Tamże s. 39.

⁴ Tamże s. 40.

⁵ Tamże s. 39-40; por. J. Walkusz. *Władysław Łęga i jego środowisko rodzinne w świetle nieznanej autobiografii*. „Rocznik Gdański” 55:1995 z. 1 s. 113-114.

⁶ S. Truchim. *Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1915*. T. 1-2. Łódź 1967-1968; K. Kubik. *Szkolnictwo i oświata w zaborze pruskim*. W: *Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918*. Red. S. Michalski T. 1. Warszawa 1982 s. 322-419.

nych⁷ cały ciężar nauki języka i kultury polskiej spadł na rodziców i bez reszty zaangażowane w tym procesie duchowieństwo katolickie. Chodziło o to, by „naukę języka polskiego pielęgnować w domu bez opieki szkoły – nawet wbrew jej politycznym dążeniom niemczyielskim. Z elementarzem i katechizmem polskim w rękę osiągniemy ten cel, a osiągniemy go wtenczas, gdy wytrwale pracować będziemy nad narodowym wychowaniem swych dzieci”⁸. Z całą pewnością apel ów realizowano dość powszechnie, o czym przekonuje chociażby postawa rodziców ks. Bernarda Sychty (ur. 1907), późniejszego pisarza i leksykografa, pochodzącego z niewielkiej miejscowości na Kaszubach. Choć trudno dziś dociekać, czyja rola była tutaj donioślejsza – ojca czy matki, jednak – jak się wydaje – każde z nich czuło się odpowiedzialne za należytą formację swych dzieci. Wszystko wskazuje na to, że matka wtajemniczała późniejszego dramaturga i etnografa w tajniki polskiej pisowni i uczyła go czytania z polskiego elementarza. Potwierdzenie tego można odnaleźć w dramatach ks. B. Sychty, głównie w *Spijącem uejsku* i w *Przebudzeniu*. W pierwszym z nich akcja sztuki rozpoczyna się właśnie sceną, gdy Miotczënô siedząc na kamce (ławie) dyktuje swojej córce Licji tekst z elementarza. Ta zaś z tablicą na kolanach i rysikiem w rękę skrzętnie zapisuje tekst, będący nie tylko prozaicznym opisem wsi, ale o wiele bardziej emocjonalnym wyrazem odczytania i zrozumienia własnego rodowodu, wykreowanego przez słowa: „Kocham naszą wioskę, bo to moje miejsce rodzinne”⁹. Z pewnością zapamiętana z dzieciństwa została także przez autora ogólna atmosfera patriotycznego nastawienia rodziców, która niby echem odbija się w słowach Miotczëny: „Tej le schuwkôej ten elementórz. To je na dzys doc. Bële tatk przëjedze dodóm, tej mu puekôżesz, jak te mueżesz pue puelsku pisac. Uzdrzisz le, jak uen sę uceszi”¹⁰

⁷ M. J a b c z y ń s k i. *Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą*. Poznań 1930; A. B u k o w - s k i. *Strajk szkolny na Pomorzu Gdańskim w latach 1906-1907*. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 3:1957 z. 1 s. 81-110; K. W a j d a. *Strajk szkolny lat 1906-1907 w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim*. Tamże s. 291-309; K. T r z e b i a t o w s k i. *Strajki szkolne na Pomorzu w początkach XX wieku. Materiały z dziejów szkolnictwa ziemi gdańskiej*. Gdańsk 1968; J. S z e w s. *Udział duchowieństwa katolickiego w obronie języka polskiego w okresie strajku szkolnego na Pomorzu w latach 1906-1907*. „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 25:1981 nr 9 s. 258-269; por. L. T r z e c i a k o w s k i. *Dyplomacja niemiecka wobec strajku dzieci wrzesińskich*. („Ars Historica” nr 71). Poznań 1976 s. 719-727; t e n ż e. *Akcja dyplomacji niemieckiej w Watykanie przeciwko strajkowi dzieci szkolnych w zaborze pruskim w latach 1906-1907*. W: *Kościół i społeczność. Rewolucje – demokracje – totalitaryzmy*. Red. J. Walkusz. Lublin 1993 s. 89-99; J. K u l c z y c k i. *School Strikes in Prussian Poland 1901-1907. The Struggle over Bilingual Education*. New York 1981.

⁸ J. Ż n i ń s k i. *Nauka języka polskiego w szkołach pruskich*. Grudziądz 1914 s. 80.

⁹ B. S y c h t a. *Spijące uejskue. Dramat kaszubski w 4 odstonach*. Wejherowo 1937 s. 11-12.

¹⁰ Tamże s. 12.

Niemal identyczna scena została utrwalona przez autora w *Przebudzeniu*. Tutaj na początku drugiego aktu główna bohaterka, również Miotczënô, tym razem uczy pisać po polsku swoją wnuczkę Sławkę, a tekst dotyczy legendarnego przekazu o dwunastu zbójcach¹¹. Nic nie stoi na przeszkodzie aby ów literacki obraz miał swoją realną genealogię w rodzinnym domu ks. Sychty w Puzdrowie, w którym Anna Sychta odślaniała przed młodym Bernardem prawdziwą krainę polskiego słowa. Jest to tym bardziej prawdopodobne, jeśli zważyć, iż ojciec – zajęty sprawami administracyjno-gospodarskimi – nie mógł na co dzień zbyt wiele czasu poświęcić dzieciom; owszem uzupełniał przedsięwzięcia żony opowiadaniem ilustrującymi historię zarówno tej wielkiej, jak i małej ojczyzny, tj. Polski i Kaszub. Był on bowiem człowiekiem bardzo czytany¹², prawdziwą kopalnią anegdot, opowiadań, podań ludowych i wiedzy o regionie¹³, odnoszącym się z pietyzmem do kaszubszczyzny i tego wszystkiego, co tworzyło jej krąg kulturowy. W tym świetle łatwiej zrozumieć słowa autora *Słownika gwar kaszubskich*, który z wyraźną dumą napisze we wstępie do swego *opus vitae*: „winni temu [zainteresowaniom – J. W.] są moi starsi, czyli Rodzice Jan i Anna z domu Karszny, którzy wyczarowali w mym dziecięcym sercu nieprzemijającą miłość do wszystkiego co kaszubskie, a więc zarazem polskie”¹⁴. Oni też – jak podaje słownikarz – byli jego pierwszymi informatorami. To ostatnie stwierdzenie odnosi się przede wszystkim do ojca, z którym ks. Sychta był szczególnie związany. Decydował o tym bez wątpienia jego autorytet, rozległa wiedza, a także wyjątkowe poczucie humoru, zjednujące mu życzliwość i zaufanie we własnym środowisku.

Zilustrowana powyżej i – co najważniejsze – potwierdzona źródłowo praktyka wyjątkowego oddziaływania rodzinnego domu, polegająca na świadomym wprowadzaniu dzieci w orbitę polskiego słowa i kultury narodowej wielorakiego autoramentu, była niemal powszechna w przypadku późniejszych księży-pisarzy. Pochodzili oni przecież z rodzin o wysokim stopniu polskiej świadomości narodowej, a choć z konieczności ograniczonej w sferze demonstracji tylko do najbliższego środowiska, nie przeszkadzało to wszak w odpowiednim

¹¹ S y c h t a. *Przebudzenie. Dramat kaszubski w 5 aktach 1939* (mps), Spuścizna ks. B. Sychty w posiadaniu Stefanii Sychty w Gdyni (dalej: SBS) s. 24-25.

¹² K. B i l i k i e w i c z o w a. *Moje wspomnienia o księdzu Bernardzie Sychcie*. W: J. W a l k u s z. *Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907-1982*. Gdańsk-Pelplin 1997 s. 282-283.

¹³ List ks. J. Bigusa, kolegi seminaryjnego ks. B. Sychty, z dnia 13 II 1986 r. (w zbiorach autora).

¹⁴ B. S y c h t a. *Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej*. T. 1. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967 s. IX-X.

uskutecznieniu powziętego zamierzenia. A to zresztą – co należy podkreślić – nie było wcale nastawione na spektakularne osiągnięcia, tym bardziej na prowokowanie przyszłych zainteresowań tak wychowywanego młodego pokolenia. Chodziło przede wszystkim o uzmysłowienie dzieciom, że poza oficjalnym językiem, kulturą i historią, upowszechnianą drogą pruskiej administracji i prawa, istnieje druga warstwa wartości ducha i przeszłości, określająca byt i dzieje, celowo przygłuszane przez propagandę według racji mocniejszego. Do tych pokładów należało więc sięgać, aby wzbudzić zainteresowanie, a w konsekwencji kształtować rodzącą się wyobraźnię.

Okazuje się, że drogi takiego działania były różne, w zależności od statusu społecznego rodziców, w każdym jednak wypadku wpłynęły one na kształt zainteresowań i postawę analizowanych tu twórców literatury, zreflektowanych jednak odpowiednio dopiero w wieku dojrzałym. Bodaj najpowszechniejsze, aczkolwiek dalekie od siłą narzucanego, było oddziaływanie poprzez pracę nauczycielską i kontakt z książką, w tym głównie z książką polską. Dziesięciu z późniejszych księży zajmujących się aktywnie twórczością literacką wywodziło się właśnie z rodzin nauczycielskich. Bez wątpienia mieli oni dzięki tej okoliczności ułatwione zadanie już w chwili startu życiowego, albowiem ich ojcowie – bo to o nich przede wszystkim chodzi – nie tylko mogli poświęcić im więcej czasu na naukę języka polskiego, ale nadto zlecali im dodatkowe zadania, które nie pozostały bez wpływu na późniejsze wybory i formy zainteresowań. Tak było np. w przypadku ks. Szczepana Kellera, syna nauczyciela ludowego z Chmielna na Kaszubach. Jego ojciec, Jan, udzielał mu nie tylko pierwszych nauk czytania i pisania, wskutek czego syn mógł już w wieku siedmiu lat udać się do szkoły katolickiej przy Kaplicy Królewskiej w Gdańsku¹⁵, ale rozbudził w młodym chłopcu przede wszystkim umiłowanie książki i nieustanne pragnienie poszerzania własnej wiedzy. Ten zaś wykorzystywał do tego każdą sposobność, głównie podejmowane wspólnie z matką pielgrzymki do pobliskich Kartuz, gdzie doświadczał bogactwa śpiewu, piękna liturgii i szeroko pojętej kultury kościelnej krzewionej przez kartuzów. Gdy natomiast po kasacie zakonu w latach czterdziestych XIX wieku likwidowano bezcenną bibliotekę i archiwum zakonne, przewożąc ich zbiory do Gdańska, Królewca i Berlina¹⁶, „mały Szczepan już wtenczas porozprasza-

¹⁵ [I. O g r a b i s z e w s k i]. *Ks. Szczepan Keller. Wspomnienie pośmiertne*. „Pielgrzym” 4:1872 nr 44; G. P o b ł o c k i. *Krótkie żywoty kilku świątobliwych i zasłużonych kapłanów diecezji chełmińskiej*. Pelplin 1911 s. 84-85.

¹⁶ T. G l e m m a. *Biblioteka biskupstwa chełmińskiego w Pelplinie*. W: *Biblioteki wielkopolskie i pomorskie*. Red. S. Wierzyński. Poznań 1929 s. 290-291; K. R a e p k e. *Kościół dawnej Kartuzji Kaszubskiej w Kartuzach. Zarys historii*. Cz. 1. Wejherowo 1992 s. 88-97.

ne lub spadłe z wozów karty książek skrzętnie zbierał i w domu przy kominku przy drzazdze sylabizował”¹⁷. Jak trwałe okazało się to dość spektakularne doświadczenie z dzieciństwa, najlepiej świadczy późniejsza aktywność ks. Sz. Kellera, oscylująca aż po ostatnie chwile wokół książki, prasy i pisarstwa. W takiej bowiem zależności widzieć należy jego inicjatywę założenia w seminarium pelplińskim specjalnej biblioteki dla kleryków w celu głębszego poznania historii i literatury polskiej¹⁸, szerzenie czytelnictwa wśród ludu¹⁹, a przede wszystkim powołanie do życia popularnego w zaborze pruskim czasopisma „Pielgrzym”²⁰.

Niemal identyczną rolę u początku kształtowania się zainteresowań literackich własnych synów odegrali ojcowie następujących księży: Stanisława Kujota (ur. 1845), Juliusza Pobłockiego (ur. 1835), Józefa Kłosa (ur. 1870), Alojzego Majewskiego (ur. 1869), Jana Siega (ur. 1889), Władysława Łęgi (ur. 1889) i braci – Jana Heliodora (ur. 1843) oraz Ignacego (ur. 1846) Zielińskich. Choć nie w każdym z wymienionych przypadków dysponujemy odpowiednio udokumentowaną wersją owych wpływów, niemniej sytuacja opisana wyżej, jak i przykładowo wykorzystana niżej egzemplifikacja, każą domyślać się powszechności takiej praktyki w rodzinach nauczycielskich. Wystarczy zatem wskazać w tym miejscu na opinię ks. S. Kujota, jednego z najwybitniejszych historyków Pomorza przełomu XIX i XX wieku, a jednocześnie płodnego pisarza, który dobrze zapamiętał niezwykłą sumienność i dobroczynność swego ojca w wykonywaniu zawodu nauczycielskiego²¹ oraz to, że przejawiał niezwykle zamiłowanie do historii, przenosząc je umiejętnie na nieobojętnego wobec tych zagadnień syna. Owocem bowiem tej swoistej współ-

¹⁷ P o b ł o c k i. *Krótkie żywoty* s. 85; B. S z y m k i e w i c z. *Ks. Szczepan Keller – redaktor „Pielgrzyma” i „Zbioru pieśni nabożnych”* „Studia Pelplińskie” 21-22:1990-1991 s. 323.

¹⁸ F. M a n t h e y. *Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie*. Pelplin 1948 s. 30; J. B o r z y s z k o w s k i. *Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920*. Gdańsk 1986 s. 130.

¹⁹ J. W r ó b l e w s k i. *Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939*. Olsztyn 1975 s. 273; J. B a n a c h. *Szczepan Keller (1827-1872), ksiądz, działacz społeczny i oświatowy, pisarz ludowy, założyciel i redaktor „Pielgrzyma”* W: *Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne*. Red. J. Borzyszkowski. Gdańsk 1979 s. 83; H. M r o s s. *Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920*. Pelplin 1995 s. 130.

²⁰ J. B a n a c h. *Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848-1914*. Gdańsk 1999 s. 94-99; J. B o r z y s z k o w s k i. „Pielgrzym” – gazeta i wydawnictwo w Pelplinie 1869-1939. W: *W kręgu książki*. Red. R. Starczewski. Gdańsk 1987 s. 68-74.

²¹ P. C z a p l e w s k i. *Śp. ks. Stanisław Kujot*. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 3:1914-1915 s. 49-50.

pracy i roztropnej dydaktyki było m.in. odręczne przepisanie w całości jednego z dzieł Antoniego Małeckiego²², prawdopodobnie – jak chce Kazimierz Jasiński – *Klasztory i zakony w Polsce w obrębie wieków średnich*²³ Podobny obraz utkwił w pamięci ks. W. Łędze. Mało, że jego ojciec – podobnie jak wielu innych nauczycieli Polaków – z pozoru zaprzęgnięty w rządowy program nauczania, wychowywał swoje dzieci w duchu polskim, potrafił nadto otworzyć przed synem bogate królestwo książki. Choć sprawa z natury rzeczy wydawała się prozaiczna, ponieważ chodziło tylko o zaangażowanie i pomoc Władysława przy porządkowaniu księgozbioru szkolnego, jednak właśnie to zadecydowało o zaciekawieniu, a w konsekwencji o miłości do книг. Odtąd późniejszy pisarz i archeolog sam zachodził do szkolnej biblioteki, zajmując się oprawą kolejnych woluminów, a przede wszystkim zapoznając się z ich treścią. Okazuje się bowiem – choć jest to ocena retrospektywna – że już wtedy ów kontakt ze słowem pisanym kształtował wyobraźnię młodego czytelnika i uczył daleko idącego krytycyzmu. Wspominając tamte chwile ks. W. Łęga pisze: „Bardzo trwałe wrażenie wywarła na mnie historia Robinsona. Kiedy właśnie byłem przepełniony obrazami i pomysłowymi wysiłkami tego rozbitka, mama dała mi polecenie: Władek, wygnaj kaczki na Bachę. [...] usiadłem nad brzegiem strumienia i począłem marzyć, że jestem Robinsonem, że te kaczki to mój dochówek z jaj dzikich kaczek, że tam dalej pasą się moje oswojone kozy itd.”²⁴. W innym zaś miejscu, z dozą zaawansowanego krytycyzmu, wyznaje: „Kilka półek było zastawionych książkami. Były tam te, co już opracowałem i znałem. Ale były i inne, nowe, które po raz pierwszy widziałem. Począłem je porządkować i czytać, i tak zasmakowałem w lekturze. Przypominam sobie jakąś książkę, której autor nazywał się Polack. – Jucha, musiał być Polakiem, a po szwabsku pisał – pomyślałem. Istotnie autor w tej książce opisuje, że jego rodzina sprowadziła się z Polski do Prus, że ojca jego dziadka począto nazywać «Polak» i nazwa ta się ustaliła jako rodzinna. Były tam powiastki i anegdotki różne, między innymi o podróży saniami przez las, w czasie której wilki napadły podróżnych i tylko ogniem dały się odpedzić”²⁵

²² Korespondencja Antoniego Małeckiego 1842-1914, Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu (dalej: Ossolineum) sygn. 6296/II s. 82.

²³ K. J a s i ń s k i. *Stanisław Kujot 1845-1914*. W: *Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975*. Red. M. Biskup. Warszawa-Poznań-Toruń 1975 s. 90.

²⁴ Ł ę g a. *Cienie i blaski* s. 66-67.

²⁵ Tamże s. 66.

Kolejnym środkiem mocno pobudzającym wyobraźnię przyszłych duchownych zaangażowanych twórczo na polu literackim była atmosfera rodzinnego domu, w którym wciąż żywe były baśnie, opowiadania i podania osnute wokół dziejów najbliższego regionu oraz przeszłości Polski. Ów klimat, nasycony wyjątkowym pietyzmem dla narodowej historii, kreowany za pomocą słowa z zamierzoną dawką emocji, nie mógł nie wpłynąć – w przypadku wyczulonej wrażliwości artystycznej – na charakter i postać przyszłej, już w pełni uświadomionej działalności. Niemal zgodnie potwierdzają to świadectwa tych osób, które właśnie wzrastały w kręgu przywołanych tu wartości, postrzeganych najczęściej jako swoiste sacrum i kanon literackiego ukierunkowania. I tak m.in. ks. Leon Heyke, jeden z czołowych przedstawicieli ruchu młodokaszubskiego, ojciec liryki kaszubskiej i autor dramatów historyczno-baśniowych, we własnym życiorysie, pisany dla celów dokumentalno-naukowych, uznał za stosowne odwołać się do dzieciństwa, kiedy sąsiedzi wieczorami przychodzili na pogawędkę do jego rodziców: „Mówiono wtedy o sprawach bieżących, mówiono o Ceynowie i kaszubszczyźnie, o Kościuszcze i dziejach polskich, opowiadano sobie baśnie i podania, grano na harmonice i śpiewano. Ojciec niekiedy popisywał się grą na listku, matka umiała zaśpiewać wiele pieśni i choranek”²⁶. W takiej samej scenerii wzrastał również ks. Walenty Barczewski (ur. 1856), pochodzący z Warmii. Ponieważ dość wcześnie zmarł jego ojciec, psychikę młodego Walentego kształtowała dobroduszość i prostolinijność matki oraz patriotyzm i przywiązanie do polskiej tradycji dziadka ze strony ojca²⁷. Właśnie ten ostatni, widząc wrodzoną ciekawość wnuka, nie skąpił mu barwnych opowiadań, bajek, legend i przysłów ilustrujących bogate dziedzictwo historyczno-kulturowe ziemi warmińskiej. Dość dodać w tym miejscu, że wyniesione w ten sposób z domu i odpowiednio uświadomione w kontekście społeczno-politycznym wartości stały się dla ks. Barczewskiego nie tylko sposobem doświadczenia małej ojczyzny, ale przede wszystkim treścią jego aktywności pisarskiej²⁸.

²⁶ A. B u k o w s k i. *Ostatni z trójcy młodokaszubskiej*. „Arkona” 1:1946 nr 11 s. 10; t e n z e. *Listy Leona Heykego z lat 1911-1939*. „Rocznik Gdański” 53: 1993 z. 2 s. 193; por. S. J a n k e. *Poeta z kaszubskiej nocy. Życie i twórczość ks. dr. Leona Heykego (1885-1939)*. Wejherowo 1998 s. 10.

²⁷ M. Z i e n t a r a - M a l e w s k a. *Brąswałdzki pleban – ks. Walenty Barczewski (mps)*, Archiwum Archidiecezji Warmińskiej w Olsztynie (dalej: AAWO) sygn. AB, H 330/14 s. 5-6; M. L e m a n s k i. *Walenty Barczewski jako działacz społeczno-oświatowy i pisarz*. Olsztyn 1981 (mps). AAWO sygn. IVM – 601 s. 17; M. Z i e n t a r a - M a l e w s k a. *Śladami twardej drogi*. Warszawa 1966 s. 91.

²⁸ F. M a l i s z e w s k i. *Działalność społeczno-polityczna i literacka Walentego Barczew-*

Tab. 1. Pochodzenie społeczno-terytorialne księży-pisarzy

Lp	Nazwisko i imię	rok urodzenia	miejsce urodzenia	zawód ojca	region
1.	Barczewski Walenty	1856	Jaroty	rolnik	Warmia
2.	Bażyński Franciszek	1801	Poznań	bednarz	Wielkopolska
3.	Bilitewski Robert	1859	Patryki	rolnik-piekarz	Warmia
4.	Chotkowski Władysław	1843	Mielżyn	włościanin	Wielkopolska
5.	Cieszyński Nikodem	1886	Koźmin	rolnik	Wielkopolska
6.	Daleki Jakub	1831	Bobkowice	stróż	Wielkopolska
7.	Damrot Konstanty	1841	Lubliniec	rolnik	Śląsk
8.	Doering Jan	1850	Chełmno	szewc	Pomorze
9.	Frydrychowicz Romuald	1850	Tuchola	urzędnik sądowy	Pomorze
10.	Gołębiowski Hieronim	1845	Fordon	kupiec	Kujawy
11.	Grabowski Józef	1835	Wronki	szewc	Wielkopolska
12.	Heyke Leon	1885	Cierznia	rolnik – sołtys	Kaszuby
13.	Kantak Kamil	1881	Lubonia	dzierżawca majątku	Wielkopolska
14.	Keller Szczepan	1827	Chmielno	nauczyciel	Kaszuby
15.	Kłós Józef	1870	Lubasz	nauczyciel	Wielkopolska
16.	Kruszka Wacław	1868	Sławomierz	rolnik	Wielkopolska
17.	Kujot Stanisław	1845	Kiełpino	nauczyciel	Pomorze
18.	Łęga Władysław	1889	Mirany	nauczyciel	Powisłe
19.	Łukaszewicz Maksymilian	1821	Kraplewo	oficer wojsk.	Wielkopolska
20.	Majewski Alojzy	1869	Braswald	nauczyciel	Powisłe
21.	Nagórski Paweł	1873	Piaseczno	rolnik	Kociewie
22.	Nawrowski Ewaryst	1875	Pobiedziska		Wielkopolska

skiego na Warmii w latach 1883-1928. Gdańsk 1969 (mps), Archiwum Uniwersytetu Gdańskiego (dalej: AUG) sygn. 2027/F2/69 s. 16-63; M. Z i e n t a r a - M a l e w s k a. *Księża Ziemi Warmińskiej*. Warszawa 1972 s. 59; W. O g r o d z i ń s k i. *Wstęp*. W: W. B a r c z e w - s k i. *Kiermaszy na Warmii i inne pisma wybrane*. Wyd. i wstępem poprzedził W. Ogrodziński. Olsztyn 1984 s. XXI-LXV.

23.	Osmański Mateusz	1796	Chełmża	organista	Pomorze
24.	Pobłocki Juliusz	1835	Łężyca	nauczyciel	Kaszuby
25.	Pokojski Adam	1793	Jegła	rzemieślnik, rolnik	Pomorze
26.	Posadzy Ignacy	1898	Szadłowice	rolnik	Wielkopolska
27.	Stagraczyński Józef	1840	Odolanów	rolnik	Wielkopolska
28.	Sieg Jan	1889	Świecie	nauczyciel	Kociewie
29.	Sobieski Stanisław				Wielkopolska
30.	Sychta Bernard	1907	Puzdrowo	rolnik	Kaszuby
31.	Śmigielski Walenty	1849	Dolsk	szewc	Wielkopolska
32.	Tłoczyński Apolinary	1843	Trzcianka	sekretarz sądu	Wielkopolska
33.	Tomicki Symforian	1817	Gołaszyn		Wielkopolska
34.	Tolsdorf Walenty	1816	Linowo	rolnik	Warmia
35.	Truszyński Mateusz	1794	Kowaliki	szlachcic	Pomorze
36.	Wiśniewski Michał	1849	Błociszowo	urzędnik rolny	Wielkopolska
37.	Zieliński Ignacy	1846	Grubno	nauczyciel	Pomorze
38.	Zieliński Jan H.	1843	Grubno	nauczyciel	Pomorze
39.	Zieliński Władysław	1852	Mały Łąck	nauczyciel	Wielkopolska

Źródło: Opracowano na podstawie kartoteki personalnej sporządzonej przez autora.

Informacje zawarte w Tab. 1 prezentują ciekawe dane, inspirując zarazem do wniosków natury bardziej ogólnej. Otóż większość z wyszczególnionych w niej osób, które zajęły się pisarstwem, pochodziła z rodzin rolniczo-robotniczych, związanych ze środowiskiem wiejskim i małych miasteczek. Dowodzi to z jednej strony, że właśnie w tej warstwie istniało dość poważne uświadczenie narodowe i kultywowanie tradycji polskiej, z drugiej zaś strony przekonuje ponad wszelką wątpliwość o potrzebie dalszego budzenia i gruntowania wartości ojczystych i zaradzenia dotychczasowym niedostatkom w tej materii. Przecież nikt lepiej nie znał duszy ludu i jego preferencji niż ci, którzy zeń wyszli, doświadczwszy wpierw całego splotu niedomagań, tak materialnych jak i duchowych, co zarazem warunkowało charakter ich twórczości, obliczonej przede wszystkim na szeroko pojętą dydaktykę religijno-moralną i narodową. Ponadto, co nietrudno zauważyć, przeważali w tej aktywności duchowni wywodzący się z Wielkopolski i Pomorza (tu także należy plasować pisarzy pochodzących z Kaszub, Kociewia, Kujaw i Powiśla), potwierdzając dodatkowo tezę o zależności pisarstwa od stopnia świadomości narodowej.

Rysowany dotychczas obraz literackich rodowodów nie byłby kompletny, gdyby nie uwzględnić w nim rodzinnych tradycji pisarskich i naukowych, oddziałujących inspirująco na twórczość księży XIX i XX wieku. Bogaty niekiedy dorobek, w połączeniu z olbrzymim zaangażowaniem społecznym, narodowym, kulturalnym oraz silną osobowością najbliższych krewnych, musiał w istocie być postrzegany jako przekonujący wzorzec osobowy na drodze własnych prób i zmagani. Tak było bez wątpienia w przypadku ks. Maksymiliana Łukaszewicza. Był on bowiem bratankiem Józefa Łukaszewicza, historyka, publicysty, bibliotekarza oraz założyciela i wydawcy kilku czasopism wielkopolskich²⁹, próbującego nawet – choć raczej z miernym skutkiem – swoich sił w poezji³⁰. Ponadto utrzymywał on dość bliskie kontakty z Józefem Ignacym Kraszewskim³¹, co niewątpliwie nobilitowało ks. Łukaszewicza i umożliwiło mu później współpracę z autorem *Starej baśni*³². Również pod urokiem i niemałym wpływem swego wuja krystalizowały się zainteresowania naukowe ks. Romualda Frydrychowicza. Jako siostrzeniec ks. Franciszka Malinowskiego, wybitnego językoznawcy i reformatora ortografii słowiańskiej, nie mógł pozostać obojętny wobec jego niekwestionowanych osiągnięć i bezkompromisowej postawy, tym bardziej że dorastał w czasie, gdy tamten – naraziwszy się biskupowi Anastazemu Sedlagowi za upominanie się o język polski w szkolnictwie i parafii – na własną prośbę opuścił diecezję chełmińską i podjął pracę duszpasterską w archidiecezji poznańskiej³³. Tu nie tylko napisał swoje główne prace z zakresu lingwistyki, ale zaangażował się nadto w organizowanie wielkopolskiego środowiska naukowego, przyczynia-

²⁹ A. W o j t k o w s k i. *Przyczynki do życiorysu Józefa Łukaszewicza*. „Kronika Miasta Poznania” 9:1931 s. 135-147; t e n ż e. *Józef Łukaszewicz jako historyk*. Tamże 14:1936 s. 1-36; *Łukaszewicz Józef Andrzej*. W: *Polski Słownik Biograficzny* (dalej: PSB). T. 18. Ossolineum 1973 s. 542-544; B. W y s o c k a. *Łukaszewicz Józef Andrzej*. W: *Wielkopolski Słownik Biograficzny* (dalej: WSB). Warszawa 1981 s. 438-439; M. K o s m a n. *Józef Łukaszewicz*. W: *Wybitni historycy wielkopolscy*. Red. J. Strzelczyk. Poznań 1989 s. 62-73.

³⁰ K. J a r o c h o w s k i. *Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia*. Poznań 18842 s. 51-60; Z. G r o t. *Życie umysłowe w latach 1793-1870*. W: *Dziesięć wieków Poznania. Cz. 2: Kultura umysłowa, literatura, teatr i muzyka*. Red. K. Malinowski. Poznań 1956 s. 76.

³¹ B. K o s m a n o w a. *Józef Ignacy Kraszewski a Wielkopolska*. Bydgoszcz 1993 s. 46-50.

³² Korespondencja Józefa Ignacego Kraszewskiego. Seria III. Listy z lat 1863-1887, Biblioteka Jagiellońska Dział rękopisów sygn. 6518 IV s. 38-40 v. (dalej: BJ, Korespondencja J. I. Kraszewskiego). Zob. J. K o n i e c z n y. *Z problemów życia literackiego na obszarze zaboru pruskiego w XIX i XX wieku. Studia i szkice*. Bydgoszcz 1993 s. 125.

³³ A. K r z e m i ń s k i. *Ks. Franciszek Malinowski – reformator pisowni polskiej*. „Novum” 14: 1974 z. 11-12 s. 84-95; J. M a c i e j e w s k i. *Malinowski Franciszek Ksawery*. W: *Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego*. T. 3. Red. Z. Nowak. Gdańsk 1997 s. 154-155.

jąc się wydatnie do powołania Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk³⁴, co dla ok. 20-letniego Romualda musiało stać się swoistym stymulatorem i okazją do określenia własnej drogi.

Analogiczne wpływy i zależności można bez większych trudności określić w wielu innych przypadkach kształtowania się, i to już w młodym wieku, zainteresowań pisarsko-literackich na skutek doświadczeń rodzinnych. Bez wątplenia przekonują o tym losy takich księży, jak Kamil Kantak, Ewaryst Nawrowski czy Nikodem Cieszyński. K. Kantak mógł się w tej materii powołać przynajmniej na trzy takie wzorce z najbliższego kręgu familijno-środowiskowego, mianowicie Franciszka Morawskiego (1783-1861), Emmy z Kurowskich Puffke (1818-1890) i Kazimierza Kantaka (1824-1886). Pierwszy z nich, autor epigramów, fraszek, bajek, wierszy okolicznościowych oraz tłumacz F. Schillera i G. Byrona, a jednocześnie żołnierz napoleoński i minister wojny z 1831 r.³⁵, był właścicielem majątku w Luboni, który dzierżawili rodzice Kamila³⁶ Emma Puffke natomiast, babka Kamila ze strony matki, mieszkająca w ostatnich latach swego życia u córki Felicji w Luboni, także zajmowała się twórczością literacką, publicystyką i tłumaczeniami z literatury francuskiej, angielskiej i czeskiej, a do historii przeszła przede wszystkim jako autorka powieści historycznych o charakterze patriotyczno-religijnym³⁷. Ostatni zaś ze wspomnianej trójki, Kazimierz Kantak, stryj późniejszego pisarza i historyka, zapisał się w dziejach Wielkopolski jako ideowy działacz polityczno-społeczny, bezkompromisowy obrońca sprawy polskiej i jej orędownik na forum sejmu pruskiego, gdzie często przemawiał ze swadą, nie unikając ostrej polemiki z przeciwnikami spod znaku narodowych liberałów i konserwatystów niemieckich³⁸.

Patriotyczny klimat rodzinnego domu i wyjątkowe umiłowanie historii, przekazywane z pokolenia na pokolenie, ukształtowały niewątpliwie osobowość

³⁴ *Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Red. A. Gąsiorowski. Warszawa-Poznań 1982 s. 13-16; R. Marciniak. *Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło*. Poznań 1998 s. 7-8.

³⁵ S. K o z m i a n. *Życiorysy zmarłych członków Towarzystwa*. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 6:1871 s. 321-326; E. K o z ł o w s k i, R. S k r ę t. *Morawski Franciszek*. PSB 21 (1976) s. 712-714.

³⁶ F. L e n o r t. *Od Poznania do Bejrutu (Kamil Kantak 1881-1976)*. W: *Byli wśród nas*. Red. F. Lenort. Poznań 1978 s. 432.

³⁷ „Ateneum” 15:1890 s. 391-392; „Dziennik Poznański” 31:1890 nr 244; W. A l b r e c h t - S z y m a n o w s k a. *Puffke Emma*. PSB 29 (1986) s. 347-348; t a ż. *Puffke Emma*. WSB s. 603-604; *Słownik literatury popularnej*. Red. T. Żabski. Wrocław 1997 s. 429.

³⁸ W. Ł e b i ń s k i. *Kantak Kaźmirz*. Poznań 1887; Z. G r o t. *Kantak Kazimierz*. PSB 11 (1964-1965) s. 612-614; M. M o t t y. *Przechadzki po mieście*. T. 2. Poznań 19993 s. 315

i zainteresowania ks. Nikodema Cieszyńskiego, pisarza, publicysty, redaktora, oraz – co było rzadkością w kręgach duchowieństwa – członka Związku Zawodowego Literatów Polskich³⁹ Historiografia poświęcona życiu i działalności owego nad wyraz aktywnego człowieka, choć skromna wobec jego osiągnięć na polu kulturalno-kościelnym, niemal zgodnie wskazuje na rodzinny kontekst ukonstytuowania się pisarskich zamiłowań Nikodema. Jego bowiem dziadek i pradziadek, rozmiłowani w przeszłości rodu i regionu, pozostawili po sobie ciekawe i pieczołowicie spisane kroniki odnoszące się do dziejów Koźmina. Ojciec zaś Nikodema, Dionizy, właściciel 50-hektarowego gospodarstwa, był również uzdolniony artystycznie i literacko. Wymownie świadczy o tym jego obszerny, z polotem i żywą polszczyzną napisany życiorys, jak najdroższa pamiątka przechowywany przez syna⁴⁰

Nie ulega wątpliwości, że scharakteryzowana powyżej atmosfera domów, w których wychowywali się późniejsi księża-pisarze, nacechowana autentycznym pietyzmem i umiłowaniem słowa polskiego w jego artystycznej formie, kształtowała jednocześnie charaktery formowanych w ten sposób młodych ludzi, a jednocześnie uwrażliwiała na piękno w poszerzonym wymiarze i nieodpartą chęć jego zgłębiania. Przemawia za tym dość osobliwa właściwość, przynajmniej niektórych z nich, polegająca na niemal mistycznym odczytywaniu mowy miejsca, zaklętej już to w nabrzmiałych dziejach, wykreowanych przez ludzi z najbliższego środowiska, już to w otaczającej przyrodzie i jej osobliwościach, odgadywanych z niemałym zaangażowaniem uczuciowym. Przekonującą egzemplifikacją takiego spostrzeżenia wydaje się tu być postać ks. Ewarysta Nawrowskiego, z jednej strony człowieka o wrażliwej duszy, miłośnika przyrody, historii, sztuki i literatury, z drugiej zaś – próbującego właściwie i dogłębnie odczytać topos miejsca z jego nieodłączną dydaktyką. A takim niewątpliwie był dla niego Zaniemyśl, gdzie od 1930 r. przypadło mu pełnić służbę proboszcza. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, gdyby

³⁹ Akta Związku Zawodowego Literatów Polskich w Poznaniu. Korespondencja 1921-1933, Biblioteka Główna Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu (BUAM), Dział rękopisów sygn. 196 IV – 197 IV; Związek Zawodowy Literatów Polskich w Poznaniu. Protokoły posiedzeń z lat 1921-1933, BUAM k. 21-23; zob. też: *50 lat Poznańskiego Oddziału Związku Literatów Polskich 1921-1971. Księga jubileuszowa*. Poznań 1971 s. 15.

⁴⁰ B. S z c z e b r z y c. *Ks. redaktor Nikodem Cieszyński. (W 25-lecie twórczości literackiej)*. „Wici Wielkopolskie” 3:1933 nr 9 s. 68-70; I. P o s a d z y. „Miecz ducha” (*Nikodem Cieszyński 1886-1942*). W: *Byli wśród nas* s. 99-109; M. B a n a s z a k. *Cieszyński Nikodem Ludomir*. W: *Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981*. Red. L. Grzebień. T. 5. Warszawa 1983 s. 230-239; F. L e n o r t. *Cieszyński Nikodem Ludomir*. W: *Encyklopedia Katolicka*. Red. R. Łukaszyk [i in.]. T. 3. Lublin 1985 kol. 488-489 (bibliogr.).

nie fakt, że właśnie tam dwadzieścia lat wcześniej realizował swoje posłannictwo duszpasterza i badacza przeszłości ks. Kamil Kantak. Mimo iż w tym czasie ks. Nawrowski miał już ugruntowaną pozycję na polu literackich dokonań, niemniej owo dziedzictwo i pamięć o wspaniałym reportażyście i erudycyjnym historyku, jakim bez wątpienia był K. Kantak, stało się dla jego następcy na zaniemyślskim probostwie dodatkowym zobowiązaniem, wiodącym m.in. na drogę badań i popularyzacji literatury o wyraźnym odcieniu historycznym⁴¹

Drugi natomiast element ukonstytuowany w procesie rodzinnego oddziaływania, o którym wspomniano wyżej, to przedziwna romantyka charakteryzowanych osób, mająca swoje źródło w sposobie postrzegania otoczenia oraz preferowania odpowiednio zgłębianych tą drogą wartości. W każdym razie – jak niezbicie dowodzą wspomnienia – większość z późniejszych pisarzy w sutannach szukała natchnień, czerpiąc moc wrażeń i doznań z kontemplowania piękna rozpoznanego w różnorodności rodzimego krajobrazu. Warto jednak od razu dodać, że nie było to tylko beztrioskie doświadczenie dzieciństwa i młodości, lecz doświadczenie przekształcone drogą postępującego procesu aktywności twórczej w trwałą „nawyk”, bodaj silniejszy i głębiej odczuwany w wieku dojrzałym aniżeli w latach chłopięcych, choć w tamtym okresie wziął swój początek. Potwierdza to m.in. ks. E. Nawrowski w swoim poetyckim dzienniku: „Byłem małym, dziewięcioletnim chłopcem i szedłem z ojcem, który już dawno po trudach życia odpoczywa, nad łąką do wioski niedalekiej. Dzwon małego kościółka wołał na nieszpory. Szedłem, trzymając się ręki ojca, wprost ku dźwiękom świątecznym. Dziecięce serce tak mocno biło, szczęście, którego nie rozumiałem, takie wielkie i jasne szło obok nas, że musiałem przystanąć i patrzeć, patrzeć wokoło...”⁴². Zdobyte wówczas, jakby z natchnienia rodzica, doświadczenie pomogło w przyszłości pisarzowi coraz bardziej zgłębiać tajniki natury drogą osobliwego obcowania z nią podczas licznych spacerów, będących nie tyle wypoczynkiem pośród samotności, ile sposobem karmienia ducha i gromadzenia tworzywa do własnych wypowiedzi literackich. Mógł zatem ze szczerością, a zarazem podziwu godną pokorą wskazać ks. Nawrowski na niewyczerpane źródło artystycznych kreacji: „Każda chwila samotności, którą spędzam wśród przyrody, sprawia mi radość głęboką, daje powab niewymowny i czaruje swym smutkiem, tak

⁴¹ Zob. np. M. B a n a s z a k. *Nawrowski Ewaryst*. W: *Słownik polskich teologów katolickich* t. 6 s. 535-536, gdzie w zamieszczonej bibliografii podmiotowej ks. E. Nawrowskiego widać po roku 1930 większe zainteresowanie przeszłością.

⁴² E. N a w r o w s k i. *Z roku życia. Pamiętnik*. Poznań 1919 s. 81.

duszy mej znajomym. Budzą się myśli o pięknie przyrody i życia i czynów męskich, rosną w górę jak zwoje mgieł nad jeziorem. – I zdaje mi się w tej chwili, że rozumiem twą duszę, przyrodo! [...] Gdy z tobą rozmawiam, złość i małość ludzka mnie opuszcza i życie staje się snem niezemijskim na kwiatkach”⁴³

Podobną postawą tajemniczego zgłębiania i czytania z przebogatej księgi natury, zaszczerpioną przez rodziców i lokalną tradycję, cechowali się także inni księża. A chociaż nie zostało to tak dobitnie określone jak w przypadku ks. Nawrowskiego, niemniej fragmenty zachowanych świadectw każą się i tutaj domyślać wyjątkowo inspirującej roli przyrody w twórczości ks. Sz. Kellera, ks. K. Damrota czy ks. L. Heykego. Pierwszy z nich – jak poświadcza nieco młodszy jego kolega – już w okresie nauki szkolnej każde wakacje przeznaczał na piesze wędrówki krajoznawcze, czerpiąc z nich moc spostrzeżeń i materiału do refleksji. „Nie masz też okolicy – czytamy we wspomnianym świadectwie – w naszej diecezji [chełmińskiej – przyp. J. W.], którejby w młodości nie przewędrował. Puścił się też w Poznańskie i nawet część Królestwa Polskiego zwiedził”⁴⁴ Ks. K. Damrot natomiast, przez większość życia związany ze Śląskiem, również niemało wiadomości czerpał ze skarbcza dziejów i kultury, wydobytych drogą indywidualnych wędrówek i zamierzonych spotkań. Jako gimnazjalista odwiedzając często swego stryja, ks. Franciszka Damrota, kanonika kieleckiego, organizował sobie przy okazji systematyczne wycieczki po Kielecczyźnie i Ziemi Krakowskiej, uwieczniając potem co ciekawsze obiekty w swoich utworach poetyckich⁴⁵ Nie zaniechał tej praktyki nawet w okresie kościerskim, gdy jako dyrektor seminarium nauczycielskiego (1871-1884) przemierzał z nieodłączną lornetką Kaszuby i Pomorze Gdańskie, rejestrując szczegółowo każdą napotkaną osobliwość, tak architektoniczną, jak i krajobrazowo-przyrodniczą. Nie od rzeczy więc będzie dodać w tym miejscu, że właśnie na czas pobytu i pracy K. Damrota w Kościerzynie przypada apogeum jego twórczości zarówno pod względem ilościowym oraz ideowo-artystycznej dojrzałości utworów, które – jakby nie patrzeć – pozostawały w ścisłej zależności od jego wędrowno-poznawczych upodobań⁴⁶ Z drugiej zaś strony przyczyniły się one do zawarcia nowych kontaktów,

⁴³ Tamże s. 160-161.

⁴⁴ P o b ł o c k i. *Krótkie żywoty* s. 87.

⁴⁵ J. R e i t e r. *Młodzieńcze lata Konstatnego Damrota (1841-1867)*. „Kwartalnik Opolski” 2:1956 z. 2 s. 10, 23 przyp. 25.

⁴⁶ T. L i n k n e r. *W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Św. Wojciech*. Pelplin 1998 s. 214; por. M. D e r e ż y Ń s k i. *Czesław Lubiński na Pomorzu. Jak poeta śląski działał wśród Kaszubów*. „Zaranie Śląskie” 16:1945 s. 37-39; J. R e i t e r. *Działalność społeczna Kon-*

głównie z ludźmi pióra tej miary co ks. Hieronim Gołębiowski, ks. Stanisław Kujot czy ks. Szczepan Keller, tworząc dodatkową motywację w materii własnych przedsięwzięć literackich⁴⁷

W świadomości rodzinnej, choć interpretowanej po czasie, oraz w biografach ks. Leona Heykego także delikatnie zwraca się uwagę – z pewnością mało wyeksponowaną – na jego romantyczno-madytacyjne usposobienie, które konstituowało jego literacką aktywność. Od najmłodszych bowiem lat, już jako uczeń szkoły ludowej, przemierzając odległość z domu do Bieszkowic, zwykł chodzić „swoimi ścieżkami, najchętniej brzegiem jeziora Zawiat. Błądził też godzinami po lesie i wertepach”, aby rozkoszować się urokiem kaszubskiego pejzażu, który zrazu w rysunkach, a później – jak w lustrze – odbijał się w jego wspaniałych lirykach⁴⁸. Takim też zapamiętała go rodzona siostra, gdy przyjeżdżając jako kleryk na wakacje, oddawał się samotnym spacerom po najbliższych okolicach, by następnie na gorąco werbalizować swoje spostrzeżenia⁴⁹

Jakkolwiek by patrzeć na genealogię aktywności literackiej polskiego duchowieństwa 2. połowy XIX i 1. połowy XX wieku, nie sposób nie dostrzec ogromnego oddziaływania w tym procesie domu i środowiska rodzinnego. Zdobyte bowiem tam wartości w połączeniu z niewątpliwym talentem i predyspozycjami indywidualnymi, a następnie ukształtowane podczas nauki szkolnej i studiów, przy wielopłaszczyznowym zaangażowaniu poszczególnych jednostek, przyniosły plon na miarę niespotykanego – poza dawnym zaborem pruskim – zjawiska.

statnego Damrota. „Kwartalnik Opolski” 3: 1957 z. 2 s. 15-25; S. Wilczek. *Konstanty Damrot. Próba nowego spojrzenia*. „Rocznik Katowicki” 5:1977 s. 157-163.

⁴⁷ J. Kajtoch. *Konstanty Damrot (Życie i twórczość literacka)*. Katowice 1968 s. 36; por. J. Reiter. *Zapomniane i nieznane listy Damrota*. „Śląsk Literacki” 1953 nr 6/7 s. 233-236.

⁴⁸ B. Bork. *Piesnodziej z lësocczëch strón. Ks. dr Leon Heyke z Cierzni koło Bieszkowic*. Bojan 1992 s. 7; por. Janke. *Poeta z kaszubskiej nocy* s. 11.

⁴⁹ Janke. *Poeta z kaszubskiej nocy* s. 20-21.

BIBLIOGRAFIA

- Albrecht - Szymanowska W.: Kantak Kamil. W: Polski Słownik Biograficzny. T. 29. Kraków 1986 s. 347-348.
- Albrecht - Szymanowska W.: Kantak Kamil. W: Wielkopolski Słownik Biograficzny. Warszawa-Poznań 1983 s. 603-604.
- Banach J.: Prasa polska Prus Zachodnich w latach 1848-1914. Gdańsk 1999.
- Banach J.: Szczepan Keller (1827-1872), ksiądz, działacz społeczny i oświatowy, pisarz ludowy, założyciel i redaktor „Pielgrzyma” W: Zasłużeni ludzie Pomorza Nadwiślańskiego z okresu zaboru pruskiego. Szkice biograficzne. Red. J. Borzyszkowski. Gdańsk 1979 s. 82-84.
- Banaszak M.: Cieszyński Nikodem Ludomir. W: Słownik polskich teologów katolickich 1918-1981. Red. L. Grzebień. T. 5. Warszawa 1983 s. 230-239.
- Bilikiewiczowa K.: Moje wspomnienia o księdzu Bernardzie Sychcie. W: J. Walski. Piastun słowa. Ks. Bernard Sychta 1907-1982. Gdańsk-Pelplin 1997 s. 280-289.
- Bork B.: Piesnodziej z lësoczcëch strón. Ks. dr Leon Heyke z Cierzni koło Bieszkowic. Bojan 1992.
- Borzyszkowski J.: „Pielgrzym” – gazeta i wydawnictwo w Pelplinie 1869-1939. W: W kręgu książki. Red. R. Starczewski. Gdańsk 1987 s. 68-74.
- Borzyszkowski J.: Inteligencja polska w Prusach Zachodnich 1848-1920. Gdańsk 1986.
- Bukowski A.: Listy Leona Heykego z lat 1911-1939. „Rocznik Gdański” 53:1993 z. 2 s. 165-198
- Bukowski A.: Ostatni z trójcy młodokaszubskiej. „Arkona” 1:1946 nr 11 s. 9-11.
- Bukowski A.: Strajk szkolny na Pomorzu Gdańskim w latach 1906-1907. „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 3:1957 z. 1 s. 81-110.
- Czaplewski P.: Śp. ks. Stanisław Kujot. „Zapiski Towarzystwa Naukowego w Toruniu” 3:1914-1915 s. 49-72.
- Dereżyński M.: Czesław Lubiński na Pomorzu. Jak poeta śląski działał wśród Kaszubów. „Zaranie Śląskie” 16:1945 s. 37-39.
- Glema T.: Biblioteka biskupstwa chełmińskiego w Pelplinie. W: Biblioteki wielkopolskie i pomorskie. Red. S. Wierzyński. Poznań 1929 s. 289-294.
- Grot Z.: Kantak Kaźmirz. W: Polski Słownik Biograficzny. T. 11. Kraków 1964-1965 s. 612-614.
- Grot Z.: Życie umysłowe w latach 1793-1870. W: Dziesięć wieków Poznania. Cz. 2: Kultura umysłowa, literatura, teatr i muzyka. Red. K. Malinowski. Poznań 1956 s. 62-77.
- Jabczyński M.: Walka dziatwy polskiej z pruską szkołą. Poznań 1930.
- Janke S.: Poeta z kaszubskiej nocy. Życie i twórczość ks. dr. Leona Heykego (1885-1939). Wejherowo 1998.
- Jarochowski K.: Literatura poznańska w pierwszej połowie bieżącego stulecia. Poznań 1884².
- Jasiński K.: Stanisław Kujot 1845-1914. W: Działacze Towarzystwa Naukowego w Toruniu 1875-1975. Red. M. Biskup. Warszawa-Poznań-Toruń 1975 s. 85-179.
- Kajtoch J.: Konstaty Damrot (Życie i twórczość literacka). Katowice 1968.
- Konieczny J.: Z problemów życia literackiego na obszarze zaboru pruskiego w XIX i XX wieku. Studia i szkice. Bydgoszcz 1993.
- Kosman M.: Józef Łukaszewicz. W: Wybitni historycy wielkopolscy. Red. J. Strzelczyk. Poznań 1989 s. 62-73.
- Kosmanowa B.: Józef Ignacy Kraszewski a Wielkopolska. Bydgoszcz 1993.

- Kozłowski E., Skręt R.: Morawski Franciszek. W: Polski Słownik Biograficzny. T. 21. Kraków 1976 s. 712-714.
- Koźmian S.: Życiorysy zmarłych członków Towarzystwa. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego” 6:1871 s. 321-326.
- Krzemiński A.: Ks. Franciszek Malinowski – reformator pisowni polskiej. „Novum” 14:1974 z. 11-12 s. 84-95.
- Kulczycki J.: School Strikes in Prussian Poland 1901-1907. The Struggle over Bilingual Education. New York 1981.
- Lenort F.: Cieszyński Nikodem Ludomir. W: Encyklopedia Katolicka. T. 3. Red. R. Łukaszyk i in. Lublin 1985 kol. 488-489 (bibliogr.).
- Lenort F.: Od Poznania do Bejrutu (Kamil Kantak 1881-1976). W: Byli wśród nas. Red. F. Lenort. Poznań 1978 s. 431-447.
- Linkner T.: W misji słowa. Twardowski – Pasierb – Damrot – Św. Wojciech. Pelplin 1998.
- Łebiniński W.: Kantak Kaźmirz. Poznań 1887.
- Łęga W.: Cienie i blaski lat szkolnych. Wspomnienia Polaka z Prus Wschodnich. Oprac., przygotował do druku i wstępem poprzedził J. Walkusz. Wejherowo 1997.
- Łukaszewicz Józef. W: Polski Słownik Biograficzny. T. 18. Kraków 1973 s. 542-544.
- Maciejewski J.: Malinowski Franciszek Ksawery. W: Słownik biograficzny Pomorza Nadwiślańskiego. T. 3. Red. Z. Nowak. Gdańsk 1997 s. 154-155.
- Manthey F.: Sto lat Seminarium Duchownego w Pelplinie. Pelplin 1948.
- Marciniak R.: Prezysi Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Ich myśl i dzieło. Poznań 1998.
- Motty M.: Przechadzki po mieście. T. 2. Poznań 1999³
- Mross H.: Słownik biograficzny kapłanów diecezji chełmińskiej wyświęconych w latach 1821-1920. Pelplin 1995.
- Nawrowski E.: Z roku zycia. Pamiętnik. Poznań 1919.
- [Ograbiszewski I.]: Ks. Szczepan Keller. Wspomnienie pośmiertne. „Pielgrzym” 4:1872 nr 44.
- Ogrodziński W.: Wstęp. W: W. Barczewski. Kiermasy na Warmii i inne pisma wybrane. Wyd. i wstępem poprzedził W. Ogroziński. Olsztyn 1984.
- Pobłocki G.: Krótkie żywoty kilku świątobliwych i zasłużonych kapłanów diecezji chełmińskiej. Pelplin 1911.
- Posadzy I.: „Miecz ducha” (Nikodem Cieszyński 1886-1942). W: Byli wśród nas. Red. F. Lenort. Poznań 1978 s. 99-109.
- Rapeke K.: Kościół dawnej Kartuzji Kaszubskiej w Kartuzach. Zarys historii. Cz. 1. Wejherowo 1992.
- Reiter J.: Działalność społeczna Konstatnego Damrota. „Kwartalnik Opolski” 3:1957 z. 2 s. 8-43.
- Reiter J.: Młodzieńcze lata Konstatnego Damrota (1841-1867). „Kwartalnik Opolski” 2:1956 z. 2 s. 5-25.
- Reiter J.: Zapomniane i nieznanne listy Damrota. „Śląsk Literacki” 1953 nr 6/7 s. 233-236. Słownik literatury popularnej. Red. T. Żabski. Wrocław 1997.
- Sychta B.: Przebudzenie. Dramat kaszubski w 5 aktach. 1939 (mps).
- Sychta B.: Słownik gwar kaszubskich na tle kultury ludowej. T. 1. Wrocław-Warszawa-Kraków 1967.
- Sychta B.: Spiące uejskue. Dramat kaszubski w 4 odsłonach. Wejherowo 1937.
- Szczubrzc B.: Ks. redaktor Nikodem Cieszyński. (W 25-lecie twórczości literackiej). „Wici Wielkopolskie” 3:1933 nr 9 s. 68-70.

- S z e w s J.: Udział duchowieństwa katolickiego w obronie języka polskiego w okresie strajku szkolnego na Pomorzu w latach 1906-1907. „Miesięcznik Diecezjalny Gdański” 25:1981 nr 9 s. 258-269.
- S z y m k i e w i c z B.: Ks. Szczepan Keller – redaktor „Pielgrzyma” i „Zbioru pieśni nabożnych” „Studia Pelplińskie” 21-22:1990-1991 s. 323-328.
- T r u c h i m S.: Historia szkolnictwa i oświaty polskiej w Wielkim Księstwie Poznańskim 1815-1915. T. 1-2. Łódź 1967-1968.
- T r z e b i a t o w s k i K.: Strajki szkolne na Pomorzu w początkach XX wieku. Materiały z dziejów szkolnictwa ziemi gdańskiej. Gdańsk 1968.
- T r z e c i a k o w s k i L.: Akcja dyplomacji niemieckiej w Watykanie przeciwko strajkowi dzieci szkolnych w zaborze pruskim w latach 1906-1907. W: Kościół i społeczność. Rewolucje – demokracje – totalitaryzmy. Red. J. Walkusz. Lublin 1993 s. 89-99.
- T r z e c i a k o w s k i L.: Dyplomacja niemiecka wobec strajku dzieci wrzesińskich. Poznań 1976 s. 719-727. „Ars Historica” nr 71.
- Veritate et scientia. Księga pamiątkowa w 125-lecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Red. A. Gąsiorowski. Warszawa-Poznań 1982.
- W a j d a K.: Strajk szkolny lat 1906-1907 w Wielkopolsce i na Pomorzu Gdańskim. „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 3:1957 z. 1 s. 291-309.
- W a l k u s z J.: Władysław Łęga i jego środowisko rodzinne w świetle nieznanej autobiografii. „Rocznik Gdański” 55:1995 z. 1 s. 107-130.
- W i e c z o r e k T.: Szkolnictwo i oświata w zaborze pruskim. W: Dzieje szkolnictwa i oświaty na wsi polskiej do 1918. Red. S. Michalski. T. 1. Warszawa 1982.
- W i l c z e k S.: Konstanty Damrot. Próba nowego spojrzenia. „Rocznik Katowicki” 5:1977 s. 151-165.
- W o j t k o w s k i A.: Józef Łukaszewicz jako historyk. „Kronika Miasta Poznania” 14: 1936 s. 1-36.
- W o j t k o w s k i A.: Przyczyunki do życiorysu Józefa Łukaszewicza. „Kronika Miasta Poznania” 9:1931 s. 135-147.
- W r ó b l e w s k i J.: Polskie biblioteki ludowe w zaborze pruskim i na terenie Rzeszy Niemieckiej w latach 1843-1939. Olsztyn 1975.
- W y s o c k a B.: Łukaszewicz Józef. W: Wielkopolski Słownik Biograficzny. s. 438-439.
- Z i e n t a r a - M a l e w s k a M.: Księża Ziemi Warmińskiej. Warszawa 1972.
- Z i e n t a r a - M a l e w s k a M.: Śladami twardej drogi. Warszawa 1966.
- Ż n i ń s k i J.: Nauka języka polskiego w szkołach pruskich. Grudziądz 1914.

THE ROLE OF THE FAMILY MILIEU IN THE PROCESS
OF THE FORMATION OF LITERARY ACTIVITY OF THE POLISH CLERGY
IN THE TERRITORIES OF THE FORMER PRUSSIAN PARTITION
IN THE YEARS 1848-1939

S u m m a r y

Together with the trends of the Spring of the Peoples there occurred a considerable national revival, initiated mainly by the League of the Nation. This was done by means of the Polish press and respective literature, intent on awakening Polish national awareness. The League of the Nation issued an appeal to spread educational work, and to that appeal responded, above all, Catholic clergymen who - apart from their engagement in the press and journalism - put their creative ability to creating popular literature, full of ideas, for the people. Their participation in that sphere has not been investigated so far, therefore the paper attempts to answer the question about the influence of the familiar milieu on that type of activity. It turns out that it was, above all, formation in the spirit of the Polish national values that decided about it, and undoubtedly the personal patterns from the most proximate surrounding. The more vivid was the degree of activity, the more common was one's participation in the creative literary process. Therefore the largest number of priests originated from Greater Poland and Pomoria, and the least from Varmia. No matter how we look upon the genealogy of that phenomenon, it is difficult not to notice the enormous influence of home and family. The values taken from there, in combination with indubitable talent and individual predispositions, then appropriately shaped during school education and studies, would bring forth fruit by the standards of the phenomenon that was met nowhere except in the former Prussian partition.

Translated by Jan Kłós

Słowa kluczowe: kultura polska w XIX i XX wieku, aktywność pozaduszpasterska, dzieje literatury XIX i XX wieku, kształtowanie się polskiej świadomości narodowej.

Key words: Polish culture in the 19th and 20th centuries, non-pastoral activity, history of 19th- and 20th-century literature, formation of Polish national awareness.